

Bolesława Prusa „zabawa” w pisanie na maszynie – narzędzie, autor, tekst

AGATA GRABOWSKA-KUNICZUK

(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa)

MARTA PARNOWSKA

(Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy,

Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego)

MASZYNA DO PISANIA I JEJ HISTORIA

Pod koniec XIX wieku maszyny do pisania miały już za sobą długą historię¹ – przyrząd do „pisania liter albo słów pojedynczo, czyli kolejno jedna za drugą [...] na papierze lub pergaminie, tak czysto i dokładnie, że nie różnią się od druku”²,

1 W. Brzoskwinia, *Dzieje maszyny do pisania: wystawa czasowa 20 czerwca 2008 – 30 października 2008*, Kraków 2008 [katalog wystawy pod tym samym tytułem zorganizowanej przez Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie]; Ch.V. Oden, *Evolution of the Typewriter*, New York 1917; G.T. Richards, *The History and Development of Typewriters*, London 1964; C. Viollet, *Écriture mécanique, espaces de frappe. Quelques préables à une sémiologie du dactylogramme*, „Genesis” 1997, nr 10: <http://halshs.archives-ouvertes.fr/halshs-000797322> (stan z 11 lutego 2016 r.).

Zob. też <http://www.officemuseum.com/typewriters.htm> (stan z 11 lutego 2016 r.);

<http://www.typewritermuseum.org/>; <http://site.xavier.edu/poln/typewriters/> (stan z 11 lutego 2016 r.).

W Polsce produkcję maszyny do pisania rozpoczął w 1924 roku w Bydgoszczy Władysław Paciorekiewicz (modele Pacior, Polonia, Idea).

2 „An artificial machine or method for the impressing or transcribing of letters, singly or progressively, one after another, as on writing, whereby all writings whatsoever May be engrossed in paper or parchment so neat and exact as not to be distinguished from print”. Ten wielokrotnie cytowany w różnych wersjach fragment pochodzi z dokumentu *Machine for Transcribing Letters*, wydanego przez urzędników Somerset Mouse za panowania królowej Anny z 17 stycznia 1714 roku, który zastrzegal prawa Henry’ego Milla do wynalazku. (B. Woodcroft, *Appendix to Reference Index of Patents of Invention, containing abstracts from such of the early Patents and Signet Bills as describe the nature of the Invention, and which Patents have no enrolled Specifications*, London 1855, s. 49; https://books.google.pl/books/Reference_index_of_patents_of_invention_html?id=JGxyAEvuhOgC&redir_esc=yia? (stan z 18 lutego 2016 r.)). Cyt. tłum. za: W. Brzoskwinia, *op. cit.*, s. 17.

pojawił się na początku 1714 roku (skonstruował go brytyjski inżynier Henry Mill). Nie zachował się jednak prototyp ani nawet dokładniejszy opis tego wynalazku.

Przez następne lata wielokrotnie próbowano skonstruować urządzenie do pisania. Na przełomie XVIII i XIX wieku popularne były różne rozwiązania konstrukcyjne, które miały umożliwić pisanie niewidomym³ (w 1808 roku powstała pierwsza działająca maszyna do pisania, którą dla niewidomej księżniczki Caroliny Fantoni zbudował Pellegrino Turri⁴).

W 1829 roku stworzono pierwszą amerykańską maszynę do pisania (drewniany Typographer, którego konstruktorem był William Austin Burt⁵), nie miała ona jednak praktycznego zastosowania. Pierwszym masowo produkowanym (od 1870 roku) urządzeniem do pisania była natomiast „kula pisząca” (*Skrivekugle*) skonstruowana przez dyrektora duńskiego instytutu dla głuchoniemych, pastora Mallinga Hansena⁶. Użytkownikiem tego modelu, podarowanego przez siostrę Elisabeth, był przez ponad sześć tygodni (w lutym i marcu 1882 roku) Friedrich Nietzsche⁷.

W 1867 roku amerykański drukarz Christopher Latham Sholes⁸, przy współpracy Carlosa Gliddena i Samuela Willarda Soula, stworzył maszynę do pisania z pedałem oraz klawiaturą z zestawem klawiszy, które przypominały klawisze pianina. W 1868 roku, po kilku latach prac nad udoskonaleniem mechanizmu, opatentował swój wynalazek. To właśnie Sholes wprowadził używany do dziś układ klawiatury Qwerty⁹. Jego maszynę produkowano od 1873 roku w amerykańskiej

3 G.T. Richards, *op. cit.*, s. 1.

4 W. Brzoskwinia, *op. cit.*, s. 20; Richards, *op. cit.*, s. 17. Zob. też powieść Carey Wallace *The Blind Contessa's New Machine*, przetłumaczoną m.in. na język francuski, włoski i niemiecki. Zob. wyd. polskie C. Wallace, *Niewidoma contessa*, tłum. M. Olejniczak-Skarsgård, Warszawa 2014.

5 G.T. Richards, *op. cit.*, s. 18; patent zob. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Lester_Patent_July_23_1829.jpg (stan z 11 lutego 2016 r.).

6 W. Brzoskwinia, *op. cit.*, s. 25-26; G.T. Richards, *op. cit.*, s. 10, 26. Maszyna miała kształt półkuli, na której umieszczono 52 klawisze, połączone z czcionkami (tylko duże litery). Ważyła ok. 3 kilogramy (bez kufra).

7 D. Eberwein w opublikowanej online *Nietzsches Schreibkugel* (Typoskript-Verlag 2005) (<http://www.malling-hansen.org/fileadmin/schreibkugel/schreibkugel01.pdf> oraz <http://www.malling-hansen.org/fileadmin/schreibkugel/schreibkugel02.pdf>, stan z 11 lutego 2016 r.) analizuje m.in. pisanie na maszynie teksty Friedricha Nietzschego, ustalając ich chronologię i okoliczności powstania.

8 W. Brzoskwinia, *op. cit.*, s. 25-28, 58-53; G.T. Richards, *op. cit.*, s. 10, 23-24, 26-27; Ch.V.Oden, *op. cit.*, s. 19-22.

9 Niektóre firmy stosowały inny układ klawiatury, np. klawiaturę „Dhiatensor” stosowaną m.in. przez firmę Blickensderfer (zob. W. Brzoskwinia, *op. cit.*, s. 29-30; G.T. Richards, *op. cit.*, s. 24). O standaryzacji oraz ocenie przydatności klawiatur zob. m.in. S.J. Liebowitz, S.E. Margolis, *The Fable of the Keys*, w: *Famous Fables of Economics: Myths of Market Failures*, pod red. D. Spulber, Malden 2002; „Journal of Law and Economics” 1990, vol. 30, nr 1, s. 1-26: papers.ssrn.com/sol3/papers.

wytwórni broni oraz maszyn do szycia (Remington)¹⁰. W 1897 roku firma Johna Underwooda¹¹ rozpoczęła produkcję maszyny do pisania konstrukcji Franza Xawiera Wagnera.

Początkowo maszyny do pisania były kosztowną osobliwością¹², ale w końcu XIX wieku istniało już kilka konkurencyjnych¹³ firm produkujących najróżniejsze modele. W reklamach podkreślano takie zalety, jak szybkość pisania, możliwość przenoszenia, trwałość, niską cenę oraz otrzymywanie kilku identycznych kopii tekstu, np. pism urzędowych.

Rozwój produkcji spowodowany był powstaniem rynku zbytu – właściciele i pracownicy biur i urzędów zainteresowali się maszyną, która przyspieszała wykonywanie prac biurowych. Powstały nowe miejsca pracy dla kobiet, choć w pierwszych konkursach maszynopisania zwyciężali także mężczyźni¹⁴. Początkowo osoby piszące na maszynie określano także mianem typewritera. Stopniowo wypracowywano terminologię oraz standardy¹⁵, wybierając najbardziej przydatne lub najbardziej popularne rozwiązania.

cfm?abstract_id+1069950 (stan z 11 lutego 2016 r.); P.A. David, *Comprendre les aspects économiques de QWERTY: la contrainte de l'histoire*, „Réseaux” 1998, vol. 16, nr 87, s. 9–21: http://www.persee.fr/doc/reso_0751-7971_1998_num16_87_3160 (stan z 11 lutego 2016 r.); D. Gardey, *La standardisation d'une pratique technique: la dactylographie (1883-1930)*, „Réseaux” 1998, vol. 16, nr 87, s. 75–103: http://www.persee.fr/doc/reso_0751-7971_1998_num16_87_3163 (stan z 11 lutego 2016 r.).

10 G.T. Richards, *op. cit.*, s. 23–24, Ch.V. Oden, *op. cit.*, s. 22–29.

11 G.T. Richards, *op. cit.*, s. 35–36.

12 Model Ideal nr 2 (Sholes i Glidden/ Remington) z 1897 roku kosztował 82,50 dolara, a za maszynę Hammonda pod koniec XIX w. trzeba było zapłacić ok. 100 dolarów. Zestawienie cen różnych modeli maszyn do pisania zob. http://www.officemuseum.com/typewriters_office_models.htm (stan z 11 lutego 2016 r.).

W 1874 roku sprzedano tylko około 400 sztuk maszyn do pisania firmy Remington (zob. Ch.V. Oden, *op. cit.*, s. 22).

Maszyna do pisania stosunkowo szybko została zaakceptowana, o czym świadczy chociażby fakt, że należała do tych elementów najnowocześniejszej wówczas technologii, które zostały wprowadzona przez Bramę Stokera w powieści *Dracula*, powstającej od 1890 roku, a wydanej w 1897 roku (zob. L. Page, *Phonograph, Shorthand, Typewriter: High Performance Technologies in Bram Stoker's "Dracula"*, „Victorian Network” 2011, vol. 3, nr 2: <http://www.victoriannetwork.org/index.php/vn/issue/view/5> (stan z 11 lutego 2016 r.).

13 Już w *Dictionnaire encyclopédique universel, contenant tous les mots de la langue française et résumant l'ensemble des connaissances humaines à la fin du XIXe siècle...* Camille Flammariona (Paris 1894–1898) znajduje się notatka o maszynie do pisania, z ilustracją przedstawiającą urządzenie firmy Remington (t. 6, s. 254–255).

Zob. S.J. Liebowitz, Margolis, *op. cit.*, s. 21–22. Ciekawe zestawienie reklam firm produkujących maszyny do pisania w końcu XIX w. zob. L. Page, *op. cit.*, s. 98–103.

14 *Ibidem*, s. 1; D. Gardey, *Sténo-dactylographe: de la naissance d'une profession à sa féminisation – 1883–1930*, „Les Cahiers du Mage” 1995, nr 1, s. 53–61: <http://recherche.parisdescartes.fr/mage/Publications/Les-Cahiers-du-Mage> (stan z 11 lutego 2016 r.).

S.J. Liebowitz, Margolis, *op. cit.*, s. 24; Ch.V. Oden, *op. cit.*, s. 37–42.

15 C. Viollet, *op. cit.*, s. 5.

D. Gardey, *La standardisation d'une pratique technique...*, *op. cit.*

PISARZ I JEGO UŻYTECZNE NARZĘDZIE

W Warszawie końca XIX wieku można było bez trudu kupić maszynę do pisania, na przykład w sklepie rodziny Brunów¹⁶, w którym pojawiały się także inne nowinki techniczne, między innymi maszynki do golenia Gillette i słoje Wecka. Adam Luer (Dom Handlowy, ulica Nowy Świat 42) reklamował w 1897 roku „pośpieszne, oryginalne do pisania MASZYNY HAMMONDA najnowszej konstrukcji oraz piece żelazne SŁOWIANKI bezwonne i żarzące się równomiernie”¹⁷. Maszyny do pisania oferowała również firma Gerlacha, której sklep mieścił się w Warszawie na parterze kamienicy przy ulicy Czystej 4¹⁸.

Powszechnie znana jest fascynacja Bolesława Prusa odkryciami, które w XIX wieku przyniosły triumf myśli ludzkiej, a tym samym wpłynęły na rozwój nauki i dawały nadzieję na lepsze życie¹⁹. To właśnie wtedy, jak nigdy przedtem, rytm pracy maszyn spletał się z rytmem pracy człowieka. W życiu i twórczości pisarza szczególnie ważne stały się przede wszystkim trzy „nowinki” techniki (obok fonografu, telefonu i kinematografu²⁰), które – jak zauważył Jakub A. Malik – „w jakiś sposób określają życie autora *Lalki*. Welocyped, maszyna do pisania i aparat fotograficzny – metafizyka, *praxis* i estetyka”²¹.

- 16 Zob. J. Kiwiłczo, *Artystyczna kamienica: dom Brunów*, „Nowa Gazeta Praska”: <http://www.ngp.pl/str/tekst557.html> (stan z 11 lutego 2016 r.).
- 17 *Przewodnik ilustrowany po Warszawie, Łodzi i okolicach fabrycznych*, Warszawa 1897, s. 181. We wszystkich cytatach zmodernizowano ortografię.
- 18 W *Przewodniku ilustrowanym...* czytamy: „G. GERLACH W WARSZAWIE firma, egzystuje od 1816 r. Nagrodzona HERBEM PANSTWA. MAGAZYN OPTYCZNY ulica Czysta 4. Okulary, pinceze, lornetki teatralne i polowe, termometry, barometry, wszelkie miary składane i zwijane. Dzwonki elektryczne, telefony, instrumenty rysunkowe, mikroskopy, maszyny do pisania, arytmetry” (*op. cit.*, s. 67). Gustaw i Emil Fryderyk Gerlachowie byli właścicielami fabryki wyrobów optycznych i mechanicznych, a także prowadzili przedstawicielstwo amerykańskiej fabryki maszyn do pisania Underwood (ich sklep przy ul. Czystej w Warszawie odwiedził Prus). Nie ograniczali się jednak do wyrobów tej firmy, o czym świadczą wspomnienia urodzonej w 1893 roku warszawianki Jadwigi Waydel-Dmochowskiej, a szczególnie fragmenty opisujące jej spacer po Warszawie w towarzystwie bony: „Mijałyśmy wyszczerzone klawiatury pierwszych maszyn do pisania Hammonda, wystawionych u Gerlacha” (J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o dawnej Warszawie*, Warszawa 1960, s. 58).
- 19 Pisali o tym m.in.: Jakub A. Malik (*Cuda epoki. Bolesław Prus o wynalazkach, technice i nowoczesności. Przegląd*, w: *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. S. Fity i M. Woźniakiewicz-Dziedosz, Lublin 2003), J. Piłatowicz (*Bolesław Prus wobec problemów cywilizacji technicznej: próba rekonstrukcji poglądów na podstawie „Kronik tygodniowych”*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1996, nr 1, s. 262) oraz inni badacze, np. w książce *Bolesław Prus: pisarz nowoczesny* (pod red. J.A. Malika, Lublin 2009).
- 20 Zob. C. Zalewski, „Na granicy nieomal fantastycznego świata...”. *O technice filmowej*, w: *idem, Bolesław Prus jako estetyk. Sztuki piękne w dyskursie i praktyce prozatorskiej pisarza*, Kraków 2014, s. 99-107.
- 21 J.A. Malik, *op. cit.*, s. 401.

O aparacie fotograficznym w 1898 roku Prus napisał: „kupiłem sobie aparat fotograficzny firmy Kodak i za jego pomocą zrobiłem około 100, a nawet przeszło 100 fotografii. Utwory te bardzo mi się podobają”²². Welocyped, nazywany przezeń „szacowną machiną”²³, był dla niego niczym „jeden z cudów epoki”²⁴, a maszyna do pisania, którą tak bardzo się zachwycił: „jako mechanizm [...] wykonana cuddo”²⁵, miała dla niego charakter całkowicie użytkowy i stanowiła narzędzie codziennej pracy. Dlatego też autor *Kronik* postanowił ćwiczyć maszynopisanie. Stwierdził: „tym tylko sposobem wprawię się do tej roboty, jaka jest mi potrzebna”. W fikcyjnym liście (który nigdy nie miał być wysłany) do przyjaciela Juliana Adolfa Świącickiego²⁶, wyjaśniał osobiste powody, które skłoniły go do nauki pisania na

22 Prus do siebie [*Próba pisania na maszynie*] [list fikcyjny], w: Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), *Listy*, oprac. K. Tokarzówna, Warszawa 1959, s. 276-277.

Aparat fotograficzny kosztował 22 ruble. Była to niemała suma, skoro kilka lat później za wierszówkę płacono pisarzowi 6,25 kopiejek czyli 0,06 rubla (takie honorarium otrzymał Prus za przedruk jednego wiersza powieści *Świt* od redakcji „Kuriera Lwowskiego” w 1907 roku). Warto pamiętać również, że jeden rubel srebrem miał wówczas równowartość stu kopiejek.

23 *Życzenia dla cyklistów* z 20 marca 1898 roku, ogłoszone w: W. Rokosz, *Warszawskie Towarzystwo Cyklistów 1886-1961*, „Stolica” 1961, nr 40, cyt. za: Bolesław Prus 1847-1912. *Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarzówna, S. Fita, Lublin 1969, s. 517.

24 J.A. Malik, *op. cit.*, s. 401.

25 Zob. ten sam fragment w tekście, opatrzonym edytorskim komentarzem Agaty Grabowskiej-Kuniczuk, *Nauka Prusa pisania na maszynie* (k. 4v maszynopisu), w tym tomie.

Wyraz zapisany przed dwie litery „d”: „cuddo” – być może jest to wyraz emocjonalnego stosunku Prusa-użytkownika do cudownej maszyny, choć może też stanowić skrót od przymiotnika „cudownie”, jak podaje Zygmunt Szwejkowski, który w artykule *Bolesław Prus pisze na maszynie* („Tygodnik Ilustrowany” 1937, nr 15, s. 293-295) przedrukował większą część maszynopisu autora *Kronik* jako *Nauka Prusa pisania na maszynie* (BPW 128 IV) obok wybranych z listów pisarza prób jego maszynopisania (były to listy fikcyjne pisane do przyjaciela Juliana Adolfa Świącickiego, do żony Oktawii i do... siebie). Tekst, który nie zawiera fragmentu pochodzącego prawdopodobnie z „Kuriera Codziennego”, poświęconego zbiorcze odzieży zorganizowanej przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, który Prus przez pół godziny przepisywał na maszynie, w ramach ćwiczeń z maszynopisania), opatrzył badacz ośmioma przypisami i krótkim komentarzem we wstępie.

Feliks Araszkiewicz w 1934 roku w *Pierwszych próbach Prusa pisania na maszynie* (w: *idem, Refleksy literackie. Studia, szkice, notatki*, Lublin 1934, s. 79) opublikował jedynie dwa fikcyjne listy, które Prus napisał na maszynie jako wprawkę, ale nie zostały one opatrzone żadnym przypisem czy komentarzem edytorskim; pod listami widnieje tylko data: „Warszawa, dnia 20 marca, 1898-go roku”. Krystyna Tokarzówna zaś w opracowanym przez nią zbiorze *Listy Bolesława Prusa* nadmienia, że: „Maszynopis ten [chodzi o fikcyjny list z intytulacją: „KOCHANA MOJA LALUNIU!”] opublikował Araszkiewicz łącznie z innym «listem do siebie» Prusa, zaczynającym się od słów «Kochany chłopczyku!», dając tekst tego ostatniego jako pierwszy. Niestety, nie zamieszczono tam notatki, czy «listy» te pisane były na jednym papierze, czy oddzielnie. Jednakże realia «listu do siebie» wskazują na to, że powstał jesienią 1898 roku, po powrocie Prusa z Nałęczowa”. Zob. A. Głowacki (Bolesław Prus), *Listy, op. cit.*, s. 264.

26 J.A. Świącicki (1848-1932) – warszawski literat, krytyk i historyk literatury., z którym Prus się przyjaźnił. Korespondował z nim często, co świadczy o dużej zażyłości między nimi (w listach do żony z podróży często prosił, aby odwiedziła państwa Świącickich i przekazała im pozdrowienia w jego imieniu). Niestety, listy, które Prus wysłał do przyjaciela, nie zachowały się w całości, a jedynie we fragmentach. Większość korespondencji nie przetrwała, spłonęła w czasie Powstania Warszawskiego.

maszynie. Tłumaczył w nim: „Czy wiecie, dlaczego uczę się pisać na maszynie? Ponieważ obawiam się, że mogę wzrok utracić”²⁷.

Bolesław Prus był jednym z pierwszych autorów na ziemiach polskich, który od 1897 roku pisał swoje utwory na maszynie. Najwcześniej na świecie, bo 9 grudnia 1874 roku, z wynalazku skorzystał Mark Twain (podobnie jak Prus – pisarz i dziennikarz), który zapłacił za urządzenie firmy Remington w Bostonie 125 dolarów i napisał na nim własnoręcznie dwa listy (w późniejszych latach pisarz korzystał już tylko z pomocy maszynistek). Dopiero w latach 80. XIX wieku (jako pierwszy) w Europie zaczął swą przygodę z maszyną Lew Tołstoj.

Początek nauki Prusa pisania na maszynie (a raczej, jak sam to określał, „zabawy”) przypada na 13 grudnia 1897 roku (choć była wcześniejsza próba, o której autor wspomina: „Poprzednio, jeżeli nie zawodzi mnie pamięć, pisałem, a raczej próbowałem – raz jeden i to bardzo niedołąźnie”²⁸). Przy klawiaturze maszyny Prus spędził ostatnie 15 lat swego życia. Stała się ona podstawowym narzędziem jego pracy, jak ważnym – świadczyć może wzmianka w sporządzonym przez pisarza testamencie z 12 czerwca 1908 roku: „Meble i ruchomości, w tej liczbie m a s z y n a do p i s a n i a [wyróżn. A. G.-K. i M. P.], dary w naturze itp. zapisuję mojej Żonie”²⁹.

W 1897 roku obchodzony był jubileusz Bolesława Prusa (jego 50 urodziny i 25 lat twórczości literackiej); być może to właśnie w związku z tą rocznicą pisarz stał się właścicielem maszyny do pisania? (W notatce na 4 karcie maszynopisu *Kroniki tygodniowej* z „Kuriera Codziennego” z 1897 roku, zawierającego odręczne poprawki autora, możemy przeczytać: „Maszyna kupiona 14 XII [1]897, 18 XII [1]897 napisałem”)³⁰.

W zbiorach Działu Starych Druków i Rękopisów Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy znajduje się maszynopis na prawach rękopisu o sygnaturze BPW 128 IV *Nauka Prusa pisania na maszynie*³¹, który stanowi przykład pierwszych

27 A. Głowacki (Prus), *Listy*, *op. cit.*, s. 262.

28 Zob. ten sam fragment na stronie 1 (według paginacji autorskiej) tekstu Prusa *Nauka [...] pisanie na maszynie* w opracowaniu edytorskim, w tym tomie.

29 Fragment końcowy testamentu Aleksandra Głowackiego – w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie; cyt. za: H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, *Księgozbiór Bolesława Prusa*, pod red. nauk. Z. Szwejkowskiego, Warszawa 1965, s. I [wklejka].

30 Kronika ta ukazała się w „Kurjerze Codziennym” (1897, nr 254). Jej oryginał znajduje się w zbiorach Działu Starych Druków i Rękopisów pod sygn. 140 IV.

31 Tytuł nadał prawdopodobnie bibliotekarz Kazimierz Kardaszewicz, który zapewne sporządził też paginację tekstu. Zob. przypis nr 1 do opracowanego edytorsko pierwszego maszynopisu Prusa, w tym tomie.

prób pisania Prusa na maszynie, zaraz po tym, jak pisarz stał się jej szczęśliwym posiadaczem³².

Autor *Lalki* bardzo szybko (w około 2 tygodnie) nauczył się dość sprawnego posługiwania nowym narzędziem (znacznie szybciej niż uczestnicy kursów pisanie na maszynie Hammonda, którego organizatorzy w reklamie obiecywali nauczyć tej sztuki w 8 miesięcy!). O biegłości maszynopisania Prusa mogą świadczyć fragmenty pierwszych wprawek: „pół godziny, już zaczynam oswajać się z układem alfabetu” czy „Stronicę tę napisałem mniej więcej w ciągu godziny, dnia 15 grudnia, roku 1897 między 11. i 12. naturalnie rano”³³.

Tematy bieżące, które interesowały Prusa bądź zwróciły jego uwagę (jak np. sprawa rozdawnictwa przez Towarzystwo Dobroczynności odzieży najuboższym na zimę, skrytykowana przez kronikarza za błędy organizacyjne), poruszane w notatkach z pierwszych prób maszynopisania, dotyczyły nie tylko rozwijania umiejętności sprawnego posługiwania się nowym narzędziem, ale także kwestii doskonalenia własnego stylu – wykładanych przez Prusa w spisywanych (niemal przez całe życie) uwagach o kompozycji: „Trzeba [...] starać się o to, ażeby w piśmie było: 1-mo - jak najmniej wyrazów, które nie znaczą nic, 2-do - jeszcze mniej przymiotników, 3-io - ze dwa razy tyle słów co przymiotników, 4-to - trochę więcej aniżeli dwa razy tyle rzeczowników, ile słów”³⁴.

Proces nieustannej pracy nad sobą i dążenie do coraz doskonalszego opanowania warsztatu pisarza, w czym miało mu pomóc nowe narzędzie, były dla Prusa okazją do poddawania się samoocenie (szczególnie na początku jego nauki maszynopisania). Można je potraktować jako przykład zręczliwości i samokrytycyzmu

32 W zbiorach Działu Starych Druków i Rękopisów BPW znajduje się 18 maszynopisów Prusa (z odręcznymi poprawkami autora), czyli łącznie ok. 988 kart, w tym m.in.: *Nauka Bolesława Prusa pisanie na maszynie* (masz. BPW 128 IV), *Kronika tygodniowa* (masz. BPW 140 IV) opublikowana w „Kurierze Codziennym” (1897, nr 354) – z notatką na karcie 4: „Maszyna kupiona 14/ XII [1]897, 18/ XII [1]897 napisałem”, *Kroniki tygodniowe* z lat 1904-1910 (362 kart, masz. BPW 142 II), a także niekompletna (zachowały się 74 karty, od 111 do 185) powieść *Dzieci* (opublikowana na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w 1908 roku, a rok później w wersji książkowej) – z poprawkami autora (masz. BPW 157 II) oraz – *Przemiany* – niedokończona powieść z lat 1911-1912 roku licząca 306 kart (masz. BPW 159 II).

W 1923 roku maszynopisy autora *Lalki* razem z innymi materiałami z prywatnego archiwum męża wdowa po pisarzu, Oktawia Głowacka przekazała nie tylko Bibliotece Publicznej miasta stołecznego Warszawy, ale również Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (tutaj pod sygn. 1813 znajdują się 174 karty maszynopisu *Kronik tygodniowych*, publikowanych w latach 1909-1912 na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”), Muzeum Narodowemu (gdzie pod sygn. 1043/1-11 przechowywanych jest ok. 100 kart 11 maszynopisów *Kronik* ze śladami odręcznych poprawek autora) oraz Towarzystwu Literatów i Dziennikarzy Polskich (dziś w zbiorach Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk – tu kilka stron listów napisanych przez Prusa na maszynie).

33 Zob. ten sam fragment w edytorsko opracowanym tekście *Nauka Prusa pisanie na maszynie* (strona 3, według paginacji autorskiej, w części *O kompozycji literackiej*), w tym tomie.

34 *Ibidem*.

pisarza, czasem względem innych: „nikogo to nie obchodzi, na czym ja piszę, chociażby na świńskim kopycie.” „zepsułem sobie arkusz, a wszystko przez lekko-myślność; bo gdybym był uważniejszy” „Dopóki zaś nie nauczę się [...] uważać, pisanie moje będzie licha warte” „Spostrzegłem teraz nową wadę mojego pisania, oto: wiersze nie mają takiej samej długości...”

Owe wprawki przybierały też formę swoistej zabawy: „tak mnie bawi nowe zajęcie, że po prostu żał mi opuścić maszyny. Bardzo jestem ciekawy, na jak długo wystarczy mi tego zapалу? Chociaż nie mam prawa narzekać na niego, bo czego się teraz nauczę, to mi na dłużej zostanie”³⁵. Czasami jednak przychodził moment zwątpienia: „Oto stary ze mnie chłystek, ażeby tak czas marnować!”³⁶.

W tekście maszynopisu pojawił się ponadto fragment poświęcony codziennym zwyczajom Prusa, a także jego bieżącym planom zawodowym i towarzyskim (pisarz wyraźnie uchyla w nim rąbka swej prywatności):

» Już jest po dwunastej, powinien bym się umyć, ale przyszła jakaś pani i rozmawia z Oktawcią, przez co ja do kuchni wyjść nie mogę [...]. W każdym razie trzeba już iść do mycia się, bo jest późno. [...] Chciałbym dzisiaj wybrać wiadomości z gazet, ażeby już jutro napisać Kronikę, a później zabrać się do obmyślenia świątecznych powiastek, które oby mi się udały! – nowelek. [...] Dzisiaj chcę być u pp. Święcickich, u których już dawno nie byłem³⁷.

Dwie ostatnie karty jednego z pierwszych maszynopisów Prusa (BPW 128 IV), pochodzące już z 18 marca 1898 roku (z godz. 12.00), w przeciwieństwie do poprzednich, powstających w domowym zaciszu, napisane zostały w sklepie Gustawa Gerlacha – który prowadził także sprzedaż maszyn do pisania marki Hammond – na papierze firmowym producenta. Prus „wystukał” na nim również słowa modlitwy *Ojcze nasz* (warto zwrócić uwagę, że niektóre jej fragmenty zostały przez pomyłkę – a może celowo?! – powtórzone: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”). Wybór ten podyktowany był prawdopodobnie przez względy praktyczne: chodziło przede wszystkim o wyćwiczenie się w sprawnym pisaniu na maszynie – była to zapewne próba bezrefleksyjnego (niewymagającego skupienia uwagi na znaczeniu przekazu), automatycznego zapisania tekstu.

35 *Ibidem*.

36 *Ibidem*.

37 *Ibidem*.

W kronice z „Kuriera Codziennego” z 19 kwietnia 1896 roku (nr 108) pisarz wspomina, że zapoznał się z książką *Mnemonika*³⁸; tutaj też podaje definicję użytego w tytule pojęcia: „Jest to nauka, która ułatwia ludziom to uczenie się na pamięć, to przypominanie sobie”³⁹.

Zastosowany w maszynopisie rodzaj ćwiczeń mnemotechnicznych miał zapewne ułatwić Prusowi zapamiętanie układu znaków poszczególnych liter na klawiaturze urządzenia, a być może również przyczynić się w przyszłości do opanowania przez autora *Lalki* bezwzrokowego pisania na maszynie, co było jego pragnieniem: „byłbym prawdziwie szczęśliwy, gdybym mógł pisać z zamkniętymi oczami”⁴⁰. Niestety, nie udało się dotychczas ustalić, czy Prus opanował tę sztukę.

W analizowanym materiale pisarz dał wyraz swojemu zachwytowi nad maszyną Hammonda. Oto jakie jej zalety wychwalał:

- » Maszyna Hammonda posiada następujące zalety: 1-mo, jest bardzo miękka w pisaniu, 2-do, daje wyraźne litery, 3-io, sama przesuwa wiersze, co jest rzeczą niemałej wagi, 4-to, słabiej dzwoni i mniejszy robi hałas w czasie pisania, 5-to, posiada nierównie więcej znaków pisarskich aniżeli Daktyl⁴¹. Muszę też dodać, że po upływie pół godziny już zaczynam oswajać się z układem alfabetu. - W maszynie tej jest 30 klawiszów na każdym po dwa znaki, razem 60 znaków⁴².

A dalej:

- » Muszę dodać, że maszyna Hammonda od razu dobrze osadza papier, zawsze poziomo.

38 F. Bogacki, *Mnemonika jako nauka i umiejętność*, Warszawa 1873.

39 Zob. B. Prus, *Kroniki*, oprac. Z. Szwejkowski, t. 14, Warszawa 1964, s. 230.

40 Cyt. za: A. Głowacki (Bolesław Prus), *Listy*, oprac. K. Tokarżówna, Warszawa 1959, s. 262.

41 Daktyl był pierwszym typem maszyny, na którym autor *Lalki* uczył się pisać. Większość stron z tekstu *Nauki...* (BPW 128 IV) zapisana została właśnie na niej (z wyjątkiem dwóch wystukanych na papierze firmowym „The Hammond Typewriter” w sklepie Gerlacha).

Maszyna do pisania Dactyle produkowana była we Francji od 1893 roku w fabryce inżyniera Octave Rocheforta na licencji udzielonej przez Blickensderfer Manufacturing Company z USA. Obszerna informacja o maszynie i jej producencie znalazła się już w *Dictionnaire biographique des grands négociants et industriels...* (pod red. M.H. Jungera, t. 1, Paryż 1895, s. 98-101).

W końcu XIX wieku produkowano dwa modele tego urządzenia – Dactyle 2 (odpowiednik Blickensderfer nr 5, produkowany od 1893 roku), który ważył 3,5 kilograma i kosztował 250 franków oraz Dactyle 3 (odpowiednik Blickensderfer nr 7, produkowany od 1897 roku) o wadze 4,5 kilograma i cenie 300 franków.

42 Prus pisał ten fragment na dwurejestrowej maszynie Hammonda (w czasie wizyty w sklepie Gustawa Gerlacha), na której przy pomocy jednego klawisza można było napisać dwa znaki pisarskie, najczęściej dużą i małą literę (zob. W. Brzoskwinia, *op. cit.*).

[...] Maszyna Hammonda jako mechanizm, zdaje się być wykonana cuddo⁴³. Nawijanie papieru jest nadzwyczajnie piękne⁴⁴.

Nurtowało go tylko jedno pytanie: „jak prędko zużyje się tasiemka?”⁴⁵, a co za tym idzie: ile będzie kosztował pisarza „osprzęt” do „cudo-maszyny”?⁴⁶

Prus był bardzo wrażliwy na dźwięki, stąd jego anegdotyczna wręcz awersja do podwórkowych kataryniarzy i dam ćwiczących gamy w nocy. Pracując bardzo dużo, pisarz dość często mógł mieć problemy z dostatecznym skupieniem uwagi (często powodem tego były: zmęczenie, nienajlepsze samopoczucie, choroby, jak agorafobia, bóle głowy, kłopoty z krążeniem, reumatyzmem czy używki – jak palenie papierosów – z którym to nałogiem Prus walczył od 1871 roku, aby ostatecznie zerwać z nim, gdy dobiegał pięćdziesiątki⁴⁷). Kwestie hałasów Prus podejmuje już w kronice z 30 czerwca 1975 roku:

» Do pisania felietonów potrzeba wrażeń; jakich zaś wrażeń dostarcza nasze życie miejskie posłuchajcie: [...] Katarynka gra mazura Lewandowskiego. [...] Moja sąsiadka z góry poczyna wyśpiewywać godziny [...] psy i dzieci starają się zagłuszyć katarynkę, bęben i fujarkę. [...] Kuchenna i przedpokojowa młodzież płci obojej rozpoczyna [...] odwieczny szept o miłości. [...] dolatuje miauczenie kotów [...] płacz niemowląt i miarowy łoskot huśtających się kołysek... [...].

Siadamy do pisania kroniki, jeżeli nam jej nie przerwie burza połączona z grzmotami, błyskawicami i wszelkim innym skandalem⁴⁸.

43 Wyraz zapisany przez podwójne „d”: „cuddo”. Prawdopodobnie w ten sposób wyrażony został zachwyty Prusa-użytkownika nad nowym wynalazkiem – maszyną do pisania. Zygmunt Szweykowski w artykule *Bolesław Prus pisze na maszynie* zamieszczonym (*op. cit.*) traktuje ten zapis jako skrót od przymiotnika „cudownie”.

44 Zob. ten sam fragment w opatrzonym edytorskim opracowaniem tekście *Nauka Prusa pisania na maszynie* (k. 4v maszynopisu) w tym tomie.

45 *Ibidem*.

46 Tym bardziej, że cena maszyny, jak pisze Waldemar Brzoskwinią, „w końcu XIX wieku [...] wahała się około 100 dolarów” (W. Brzoskwinią, *op. cit.*, s. 65). Z listu Juliana Ochorowicza do Aleksandra Głowackiego, pochodzącego ze zbiorów prywatnych Igora Strojckiego, wiadomo, że maszyna autora *Lalki* kosztowała „przeszło 100 r[ubli] s[rebrzem]”: „jeżeli moja – stwierdza Ochorowicz – pisze krzywo, to ma do tego prawo, bo kosztuje tylko 10 franków, ale jeżeli pańska kosztująca 100 r[ubli] s[rebrzem] pisze tak błado, że ledwo wyczytać można, to już jest skandal” (fragment za faksymile listu umieszczonego w folderze wystawowym autorstwa Lilianny Nalewajskiej pt. *Julian Ochorowicz (1850–1917). Człowiek renesansu w czasach pozytywizmu. Śmiały myśliciel. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2010).

47 F. Araszkiewicz, *Zagraniczna podróż Bolesława Prusa w świetle nieznannej korespondencji*, w: *idem, Refleksy literackie*, *op. cit.*, s. 56.

48 Kronika ta opublikowana została w „Kurierze Warszawskim” z dnia 30 czerwca i 1 lipca 1875 roku w numerze 140 i 141. Zob. B. Prus, *Kroniki*, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1953, s. 94–96.

Być może nawet „szczekanie”⁴⁹ maszyny do pisania mogło w pewnym stopniu zaburzać rytm pracy Prusa i mieć bezpośredni wpływ na jej jakość. Pisarz zwracał uwagę na te dźwięki, wychwalając (w punkcie 4) wśród licznych zalet Hammonda, drugiej maszyny do pisania, której używał, właśnie to, że „słabiej dzwoni i mniejszy robi hałas w czasie pisania”⁵⁰.

Dalsze doskonalenie techniki pisania ma charakter prób zgrania myślenia koncepcyjnego z wybieraniem i naciskaniem odpowiednich klawiszy urządzenia, które sprzyjało myśleniu znakami; powoli wykształca się jednak pewien automatyzm maszynopisania, który z czasem coraz mniej zakłóca równoległy proces kreacji artystycznej, czego Prus był świadomy: „W taki sposób, niech Bogu będą dzięki, piszę już w trzecim dniu nauki! Mam więc prawo przypuszczać, że za kilka jeszcze dni proces pisania wcale nie będzie hamował mi procesu myślenia. – Przypuszczam też, że maszyna zrobi mnie jeszcze oszczędniejszym w gromadzeniu wyrazów, redukując je do niezbędnego minimum”⁵¹.

TRZEŚĆ: OD NARZĘDZIA PO FORMĘ I SENS

Maszyna do pisania to wynalazek, który niewątpliwie miał duży wpływ na dalsze kształtowanie się warsztatu pisarskiego autora *Lalki* – na bardziej przejrzysty tekst pisanych (teraz już „wystukiwanych”) utworów w porównaniu z nierzadko nieczytelnym rękopisem. Prus miał ocenę dostateczną z kaligrafii na świadectwie maturalnym⁵² – charakteru pisma jednak, niestety, nigdy nie udało mu się poprawić, a wręcz przeciwnie (o czym świadczą prowadzone przezeń notatki i odręczne poprawki na maszynopisach)⁵³.

49 Odgłos ten towarzyszył pracy pisarza i rozlegał się wokół, o czym świadczy relacja Kazimierza Pollacka, dziennikarza warszawskiego: „ruszyłem do Prusa. Znamioty pisarz mieszkał przy ul. Wilczej w domu nr 12 [...].

– A gdzie mieszka pan Aleksander Głowacki? [...] «Lokator Głowacki juścić mieszka. Gdzie?.. A to nie słyszysz pan, jak przy swej pracy szczeka? Tam!» Wszedłem na klatkę schodową. Istotnie już to rozlegał się jakiś szczęk czy chrzęst, jakieś dzwonki – coś, co przywodziło mi na myśl jakąś nieznaną mi maszynę. Chyba Prus coś majstruje! – pomyślałem, pukając nieśmiało do jego mieszkania” (zob. K. Pollack, *Ze wspomnień starego dziennikarza warszawskiego*, Warszawa 1961, s. 230–231).

50 Zob. ten sam fragment w edytorsko opracowanym tekście *Nauka Prusa pisania na maszynie* (k. 4 maszynopisu) w tym tomie.

51 *Ibidem*, k. 3.

52 Oryginał tego dokumentu (wydanego w Lublinie, z datą 30 czerwca 1866 roku) znajduje się w Zbiorach Ikonograficznych i Fotograficznych Muzeum Narodowego w Warszawie pod sygn. 1045/6.

53 Pisarz zdawał sobie sprawę ze swego niewyraźnego charakteru pisma, stąd w fikcyjnym liście do żony, będącym próbą pisania na maszynie, stwierdza: „z przyjemnością myślę o tym, jak zecerzy będą zadowoleni, otrzymawszy zamiast niewyraźnego rękopisu porządną druk”. Zob. A. Głowacki (B. Prus), *Listy*, s. 263.

W przypadku używania maszyny do pisania należy równolegle rozważać merytoryczną stronę utworu, pamiętać o kompozycji i zwracać uwagę na samą technikę zapisu.

Pisarz był świadom tego, że nowe narzędzie wpływało na sposób myślenia, wymuszając specyficzną formę pracy. Świadczą o tym pewne typy błędów popełniane przez Prusa na kartach maszynopisów (odmienne od tych w tekście zapisanym piórem bądź ołówkiem). Są to skreślenia, błędy w przenoszeniu wyrazów, różna długość zdań i rozmiary akapitów, częste literówki, z czasem występujące jednak coraz rzadziej. W miarę ćwiczenia techniki posługiwania się maszyną pisarz coraz bardziej oswajał się z nią – rejestr błędów popełnionych w trakcie nauki pisania na maszynie jest dość obszerny, zawiera ponad 100 pozycji, przy czym zaobserwować można, że około karty 3 liczba błędów znacznie się zmniejszyła, co świadczy o tym, że Prus-uczeń z coraz lepszym skutkiem opanowuje nie tak trudną, jak się okazało, sztukę maszynopisania. Choć sfera ta nadal wymaga doskonalenia, „myślenie znakami” coraz bardziej przeradza się w myślenie koncepcyjne, obrazowe, a sformułowane i zapisane autorskie wywody nie są zbyt długie i zawiłe.

Istotną kwestią wydaje się także ukazanie błędów Prusa jako początkującego „maszynisty” i sposobu dokonywania przezeń poprawek. Edytorskie opracowanie pierwszego maszynopisu autora *Lalki*, prezentujące również zestawienie rejestru jego omyłek, znajduje się w załączniku w postaci osobnego tekstu z przypisami.

Podkreślić należy także fakt, że pisarz w ostatnim okresie swojej twórczości nie tworzył już obszernych utworów – były to głównie nowele i opowiadania, m.in. *Powracająca fala* (1900), *Ze wspomnień cyklisty* (1903), *Zemsta* (1908), szkice (rękopis *Rachunku życiowego* 1905-1906), teksty odczytów (*Ludzie i duchy* 1906) i publicystyki społecznej (*Japonia i Japończycy* na łamach „Kurier Codzienny” 19 IV – 30 VI 1904 oraz *Czego potrzebujemy?* w „Epoce” 2-II VI 1907) czy powstające niemal codziennie odcinki kronik. Choć Prus napisał w tym okresie także dwie powieści – *Dzieci* (1907-1908) i *Przemiany* (1911-1912), projekt przewidziany ambitnie jako cykl powieściowy, który ostatecznie nie został ukończony – najdłuższa z tych prac miała objętość 306 stron w maszynopisie.

Również w przypadku schyłkowego etapu twórczości autora *Lalki* okazało się, że „znaczenie ma nie tylko sposób, w jaki odbieramy treści, ale też to, jak je tworzymy” – co podkreśla już w dzisiejszych czasach Jacek Dukaj w swoim artykule *Google zgwałciło nam mózgi*⁵⁴, poświęconym przemianom sposobu percepcji w dobie Internetu. Szczególnie istotne w tej analogii stają się momenty przełomowe:

54 J. Dukaj, *Google zgwałciło nam mózgi*: www.kt.agh.pl/~bnw/tp.pdf (stan z 11 lutego 2016 r.), przedr. z: „Tygodnik Powszechny” 2010, nr 34, s. 40-41.

w czasach Prusa, kiedy pisarz porzuca pióro dla maszyny do pisania i współcześnie, kiedy publikacja cyfrowa zaczyna zastępować druk.

Nowe urządzenie utrwalające tekst wywierało wpływ na sposób myślenia i pisania. Podobnie – jak w przypadku warsztatu Prusa – było u filozofów, którzy rozpoczęli w swej twórczości etap maszynopisania, na przykład u Nietzschego czy Heideggera: „przymuszony stanem zdrowia⁵⁵, «przesiadł się» [Nietzsche – A. G.-K. i M. P.] na nią w 1882 roku. Znajomi natychmiast spostrzegli różnicę: Nietzsche stał się myślicielem jeszcze bardziej zwięzłym, aforystycznym. Heidegger wyklinał maszynę do pisania z zasady: jako przyczynę nawet brutalniejszego oderwania przedmiotu pisarstwa (słowa) od podmiotu (piszącego)”⁵⁶.

Powyższe wnioski dowodzą, że narzędzie kształtuje formę, a ta z kolei wpływa na utrwalaną treść: na styl pisarza i sposób wprowadzania poprawek, budowania skojarzeń i formułowania myśli. Świadczy o tym również przygoda Bolesława Prusa z maszyną do pisania, która trwała niemal 15 lat.

BIBLIOGRAFIA:

Araszkiewicz F., *Refleksy literackie. Studia, szkice, notatki*, Lublin 1934;

Bolesław Prus 1847–1912. *Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarzówna, S. Fita, Lublin 1969;

Bolesław Prus: *pisarz nowoczesny*, pod red. J.A. Malika, Lublin 2009;

Bolesław Prus. *Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. S. Fity i M. Woźniakiewicz-Dziadosz, Lublin 2003;

Bogacki F., *Mnemonika jako nauka i umiejętność*, Warszawa 1873;

Brzoskwinia W., *Dzieje maszyny do pisania: wystawa czasowa 20 czerwca 2008 – 30 października 2008*, Kraków 2008;

David P.A., *Comprendre les aspects économiques de QWERTY: la contrainte de l'histoire*, „Réseaux” 1998, vol. 16, nr 87;

Dictionnaire biographique des grands négociants et industriels..., pod red. M.H. Jungera, t. 1, Paryż 1895;

Dukaj J., *Google zgwałciło nam mózgi*: www.kt.agh.pl/~bnw/tp.pdf (stan z 11 lutego 2016 r.), przedr. z: „Tygodnik Powszechny” 2010, nr 34;

Gardey D., *La standardisation d'une pratique technique: la dactylographie (1883-1930)*, „Réseaux” 1998, vol. 16, nr 87;

Gardey D., *Sténo-dactylographe: de la naissance d'une profession à sa féminisation – 1883-1930*, “Les Cahiers du Mage” 1995, nr 1;

Głowacki A. (Bolesław Prus), *Listy*, oprac. K. Tokarzówna, Warszawa 1959;

Ilmurzyńska H., Stepnowska A., *Księgozbiór Bolesława Prusa*, pod red. nauk. Z. Szwejkowskiego, Warszawa 1965;

55 Nietzsche cierpiał na długotrwałe, nawracające migreny, które uniemożliwiały mu normalne funkcjonowanie, nie mógł wtedy czytać, jedynie pisał. Por. R. Safranski, *Nietzsche. Biografia myśli*, tłum. D. Strońska, Warszawa 2003: „Z powodu złego wzroku Nietzsche każe przysyłać sobie maszynę do pisania, która po kilku tygodniach psuje się. «Maszyna do pisania jest na razie bardziej męcząca niż jakiegokolwiek pisanie» [luty 1882]” (s. 425).

56 J. Dukaj, *op. cit.*

- Liebowitz S.J., Margolis S.E., *The Fable of the Keys*, w: *Famous Fables of Economics: Myths of Market Failures*, pod red. D. Spulber, Malden 2002; "Journal of Law and Economics" 1990, vol. 30, nr 1;
- Nalewajska L., *Julian Ochorowicz (1850–1917). Człowiek renesansu w czasach pozytywizmu. Śmiały myśliciel. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2010;
- Oden Ch.V., *Evolution of the Typewriter*, New York 1917;
- Page L., *Phonograph, Shorthand, Typewriter: High Performance Technologies in Bram Stoker's "Dracula"*, "Victorian Network" 2011, vol. 3, nr 2;
- Parnowska M., *General Kardaszewicz – lekarz, bibliotekarz, humanista*, Warszawa 2008;
- Piłatowicz J., *Bolesław Prus wobec problemów cywilizacji technicznej: próba rekonstrukcji poglądów na podstawie „Kronik tygodniowych”*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1996, nr 1;
- Pollack K., *Ze wspomnień starego dziennikarza warszawskiego*, Warszawa 1961;
- Prus B., *Kroniki*, oprac. Z. Szwejkowski, t. 2, Warszawa 1953;
- Kroniki*, oprac. Z. Szwejkowski, t. 14, Warszawa 1964;
- Nauka Prusa pisania na maszynie* (masz.), Dział Starych Druków i Rękopisów Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, sygn. 128 IV;
- Przewodnik ilustrowany po Warszawie, Łodzi i okolicach fabrycznych*, Warszawa 1897;
- Richards G.T., *The History and Development of Typewriters*, London 1964;
- Safranski R., *Nietzsche. Biografia myśli*, tłum. D. Stroińska, Warszawa 2003;
- Szwejkowski Z., *Bolesław Prus pisze na maszynie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1937, nr 15;
- Viollet C., *Écriture mécanique, espaces de frappe. Quelques préalables à une sémiologie du dactylogramme*, „Genesis” 1997, nr 10;
- Wallace C., *Niewidoma contessa*, tłum. M. Olejniczak-Skarsgård, Warszawa 2014;
- Waydel-Dmochowska J., *Jeszcze o dawnej Warszawie*, Warszawa 1960;
- Woodcroft B., *Appendix to Reference Index of Patents of Invention, containing abstracts from such of the early Patents and Signet Bills as describe the nature of the Invention, and which Patents have no enrolled Specifications*, London 1855;
- Zalewski C., *Bolesław Prus jako estetyk. Sztuki piękne w dyskursie i praktyce prozatorskiej pisarza*, Kraków 2014.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

- Eberwein D., *Nietzsches Schreibkugel* (Typoskript-Verlag 2005): <http://www.malling-hansen.org/fileadmin/schreibkugel/schreibkugel01.pdf>, <http://www.malling-hansen.org/fileadmin/schreibkugel/schreibkugel02.pdf> (stan z 11 lutego 2016 r.);
- Kiwilso J., *Artystyczna kamienica: dom Brunów*, „Nowa Gazeta Praska”: <http://www.ngp.pl/str/tekst557.html> (stan z 11 lutego 2016 r.);
- https://commons.wikimedia.org/Wiki/File:Lester_Patent_July_23_1829.jpg (stan z 11 lutego 2016 r.);
- <http://www.officemuseum.com/typewriters.htm> (stan z 11 lutego 2016 r.);
- <http://www.typewritermuseum.org/>; <http://site.xavier.edu/polt/typewriters/> (stan z 11 lutego 2016 r.).

SŁOWA KLUCZE: Bolesław Prus, maszyna do pisania, maszynopis Prusa, warsztat pisarza

AGATA GRABOWSKA-KUNICZUK, MARTA PARNOWSKA
BOLESŁAW PRUS “PLAYING” WITH THE TYPEWRITER – TOOL, AUTHOR, TEXT

The text presents Bolesław Prus’ first exercises in writing on a typewriter, depicting an experienced writer at the very moment of substantial changes in his workshop when he shifts from a manuscript to a typescript. One of his first typescripts catalogued as *Nauka Bolesława Prusa pisania na maszynie* [Bolesław Prus practice in typewriting] (manuscript BPW 128 IV compared with the first edition) is a valuable testimony of writer’s thoughts on the introduction of facts (in *Kroniki* [Chronicles]) and the creation of texts in general (composition rules), and also serves as a record of the nineteenth century everyday life (biographical information about the writer). These exercises are also an interesting example of a meta-text in which the author recorded and commented on his numerous errors, mistakes and corrections while becoming familiar with the new tool.

The article is an attempt to analyse the role of the typewriter in writer’s life in the context of the historic evolution of the typewriter itself (on the basis of memoirs from the period and other sources dealing with the history of typewriters in Poland in the 19th century and at the turn of 19th and 20th centuries).

Prus’ first typescript is published separately with editorial comments.

KEY WORDS: Bolesław Prus, typewriter, Prus’s typescript, writer’s workshop
